

Walentynki – miłosny prezent Kupidyna

14 lutego 2010

Walentynki – czyli święto zakochanych, mają prawie tyle samo fanów, co wrogów. Kochamy je lub nienawidzimy, ale jedno jest pewne – nie możemy od nich uciec...

Świętowanie 14 lutego, jako Święta Zakochanych przywędrowało do Polski w latach 90. Kultura anglosaska przyjęła je ze Starożytnego Rzymu, gdzie w dniach od 13 do 15 lutego odbywały się tzw. Luperkalia, czyli obchody ku czci Juno Februata oraz Fauna – boga płodności. Charakter patronów znacząco wpływał na specyfikę święta, a organizowana z tej okazji zabawa przybierała często rozwiązłą formę. Jedną z tradycji był między innymi rytuał, gdzie kobiety wkładały do specjalnej urny swoje imiona, które mężczyźni losowali, a następnie odszukiwali wylosowane kobiety. Rozwiązłości obyczajów kres położył cesarz rzymski Oktawian August, nakazując przedmażeńską wstrzemięźliwość, ogłaszając trwałość związku małżeńskiego i zabraniając prostytucji. Za złamanie nakazu wstrzemięźliwości dla przykładu ukarał swoją rodzoną córkę i wnuczkę zesłaniem ich na bezludną wyspę. Luperkalia zmieniły patrona na Junonę – patronkę ogniska domowego, kobiet i macierzyństwa. Wraz z wprowadzeniem chrześcijaństwa zmieniono Luperkalia na dzień świętego Walentego, który z czasem przekształcił się w Święto Zakochanych. Tak narodziły się Walentynki.

WALENTYNKI – ŚWIĘTO MIŁOŚCI, CZY KOMERCJI?

Amerykański Greeting Card Association szacuje, że z okazji Walentynek wysyłanych jest na całym świecie około miliarda świątecznych kartek. Daje im to drugie miejsce (za Świętami Bożego Narodzenia) w rankingu świąt, podczas których wysyła się najwięcej życzeń. Dzięki temu Walentynki zasłużyły na

miano „Hallmark Holiday” (Hallmark jest korporacją produkującą kartki okolicznościowe) – czyli terminu oznaczającego sztuczne święta, stworzone wyłącznie w celach marketingowych po to, aby nakręcać koniunkturę na kartki i prezenty.

Walentynki to jednak nie tylko komercja. Musi być w nich coś więcej, skoro nawet najwięksi sceptycy w końcu kupują kartki i prezenty. Miłość dopada każdego, bez względu na to, ile ma lat, skąd pochodzi i czy uznaje Walentynki, czy nie. Jak to napisał Szekspir: „Cóż jest świat wobec słodczy kochania?”. Dlaczego więc nie poddać się temu walentynkowemu szałowi i przez ten jeden dzień świętować miłość razem z wszystkimi, których kochamy. No właśnie – świętować miłość, czyli co...

CZYM WŁAŚCIWIE JEST MIŁOŚĆ?

Chociaż wszyscy wiemy, kiedy jesteśmy zakochani, trudno nam wyrazić słowami, czym tak naprawdę jest miłość. Na szczęście z pomocą przychodzą nam niezawodni naukowcy, którzy temat miłości poddali wnikliwej analizie. Rozpoczęli od zakochania – czyli tej przedwstępnej fazy miłości, zwanej przez zwykłych śmiertelników „motylkami w brzuchu”. Otóż tak naprawdę zakochanie jest po prostu podwyższonym poziomem fenyloetyloaminy i dopaminy. Powstają nowe pętle neuronalne oraz pojawiają się reakcje fizjologiczne, takie jak pocenie się dłoni. Przyspieszona akcja serca na widok obiektu naszych uczuć, którą wszyscy dobrze znamy to efekt działania adrenaliny. Jednym słowem nasz organizm reaguje w ten sam sposób na zagrożenie i stres. Zła wiadomość dla wszystkich zakochanych – poziom hormonów wraca do normy po okresie 3-8 lat. A co jeśli się nie obniży? Według naukowców „pojawia się nowy stan równowagi” – czyli miłość.

Miłość od strony teoretycznej zbadał amerykański uczony Robert Sternberga, który stworzył trójczynnikową koncepcję miłości. Według tej teorii miłość można opisać według trzech zasadniczych czynników: namiętności, intymności i zaangażowania. Cechy te ulegają ciągłym zmianom w czasie

trwanie związku. Według Sternberga miłość występuje w siedmiu formach, w zależności od tego, które z podanych cech ją określają. Miłość doskonała ma wszystkie trzy cechy: zaangażowanie, intymność i namiętność. Lubienie to sama intymność, zadurzenie to tylko namiętność, pustą miłość charakteryzuje samo zaangażowanie. Romantyczna miłość, tak często spotykana u młodych ludzi może być opisana jako miks intymności i namiętności. Połączenie zaangażowania i namiętności, ale z brakiem intymności jest nazwane miłością niedorzeczną. Na koniec opisana została miłość partnerska, czyli połączenie zaangażowania i intymności, w sytuacji, gdzie nasza namiętność już wygasła.

WALENTYNKI – PRAKTYCZNY PORADNIK

Znaleźliśmy już osobę dla której podskoczył nam poziom dopaminy. Zdecydowaliśmy się nawet poddać komercji i obchodzić Dzień św. Walentego. Tu pojawia się problem – co podarować ukochanej osobie? Prezent ma być romantyczny, a przy tym ma mówić, że kochamy drugą osobę. A to nie jest wbrew pozorom taka łatwa sprawa. Privetco.com opublikowało listę najgorszych prezentów walentynkowych, na której znajdują się na przykład takie pozycje, jak: golarka do pleców, trymer do włosów z nosa, pigułki odchudzające, tabletki uspokajające na zespół napięcia przedmiesiączkowego, albo... zestaw Voodoo do łapania facetów... Ten ostatni na pewno przyda się obdarowanej kobiecie, bo mężczyzna, który jej to podarował z pewnością stracił miano jej chłopaka.

Można oczywiście wybrać najłatwiejsze rozwiązanie i kupić jeden z gotowych prezentów, jakich jest mnóstwo we wszystkich sklepach. Misie, kwiaty i czekoladki w kształcie serc wprost nas zasypują, już od pierwszych dni lutego. Jest to jednak pójdzie po linii najmniejszego oporu i większość ludzi uważa, że są to prezenty bez pomysłu. Rozwiązaniem tego problemu są na przykład fotoprezenty – czyli różne produkty, na które zostały nadrukowane wybrane przez nas fotografie. Możemy kupić je w Internecie na stronie www.superfoto.pl. Takimi

podarunkami są na przykład kubek ze wspólnym zdjęciem (do wyboru cała gama produktów – od kubków tradycyjnych, poprzez termiczna, aż po magiczne – czyli takie, które zmieniają kolor pod wpływem temperatury) Innym pomysłem jest kalendarz, w którym możemy zaznaczyć wszystkie ważne daty i rocznice. Dobrym rozwiązaniem są także fotoksiążki, czyli książki zrobione w całości z ze zdjęć. Sami wybieramy fotografie, których chcemy użyć – mogą to być wspomnienia ze wspólnych wyjazdów, imprez, czy wspólne portrety – tu nie ma złych pomysłów. Wystarczy przejrzeć zawartość swoich folderów ze zdjęciami. Na portalu tym można także stworzyć kartki walentynkowe, które są nie tylko pomysłowe, ale także idealnie dopasowane do osoby, która jest ich odbiorcą. Na przykład kartka z napisem „Bądź moją Walentynką” i wspólnym zdjęciem ucieszy naszą drugą połówkę o wiele bardziej niż zwykła kartka kupiona w sklepie, którą oprócz nas dostaną tysiące osób. Takie podarunki spełniają wszystkie warunki charakteryzujące idealny prezent walentynkowy – jest praktyczny, estetyczny, a przy tym widać, że poświęciliśmy nasz czas na wybranie go, a nie tylko kupiliśmy pierwszego lepszego misia z napisem „Kocham Cię” na brzuszku.

Autor: Justyna Bandoła

Źródło: [iThink](#)